

# Nauczanie polszczyzny jako języka obcego w historii języka polskiego

Słowa kluczowe: historia języka polskiego jako ojczystego i jako obcego, glottodydaktyka, wielojęzyczność, wielokulturowość.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.98.2.2>

## 1. Wstęp

Znajomość historii wybranej dziedziny nauki jest bardzo potrzebna, ponieważ pokazuje rozwój myśli, metod i zakresu dawniej prowadzonych badań. Uczy też współczesnych szacunku wobec wcześniejszych dokonań – często bowiem to, co uznajemy za nowatorskie, zostało już wcześniej wymyślone i wprowadzone w życie, tylko my po prostu o tym nie wiedzieliśmy. Zaznajomienie się z dokonaniem poprzedników uczy zatem pokory. Ponadto napawa dumą i zadowoleniem, że to, czym się zajmujemy, od dawna było przedmiotem zainteresowania różnych, często wybitnych ludzi. Tak więc każda dyscyplina powinna znać swoją własną przeszłość – dla pełniejszej samoświadomości dotyczącej na przykład tego, że przedmiot naszych badań od dawna wydawał się innym równie interesujący jak nam i poczucia wagi podejmowanych badań. Ponadto – jak pisze Władysław Miodunka – „spojrzenie z perspektywy czasu na znane na pozór prace pozwala odkryć pomijane w nich dotąd aspekty i docenić je po upływie czasu” (Miodunka 2016: 228).

O potrzebie badań historycznych w obrębie glottodydaktyki nie pisano za wiele. Anna Maria Harbig stwierdza, że potrzebne są studia „nad przeszłością nauczania języków obcych w Polsce” (Harbig 2010) ze względu na historię szkolnictwa, ponowną ocenę tego, co być może zostało błędnie ocenione, pokazanie kanonu treści nauczania oraz oczywistą kontynuację dorobku wcześniejszych pokoleń. Autorka dodaje jednak, że nie bierze pod uwagę historii nauczania języka polskiego jako obcego, a także języków klasycznych (Harbig 2010: 68, przypis 1). Konieczność napisania historii nauczania JPJO<sup>1</sup> podkreśla W. Miodunka w wydanej niedawno monografii *Glottodydaktyka polonistyczna...* Między innymi uznaje, że tradycja nauczania języka polskiego jako obcego jest dłuższa od nauczania go jako ojczystego o dwieście lat (Miodunka 2016: 228). Już to samo może być powodem zajęcia się historią nauczania JPJO. Autor zwraca uwagę, że w polskiej tradycji badawczej polonistycznej i neofilologicznej mało uwagi poświęcono historii nauczania języków. Wspomina też o pracach Zenona

\* [anna.dabrowska@uwr.edu.pl](mailto:anna.dabrowska@uwr.edu.pl)

1 Skrót ten oznacza „język polski jako obcy”. Jest powszechnie stosowany w glottodydaktyce polonistycznej i będzie wykorzystywany również w tym tekście.

Klemensiewiczza i Bogdana Walczaka piszących o akwizycji języka polskiego przez Niemców, Rusinów, Litwinów i Łotyszy, a także Tatarów i Ormian, w wyniku czego następowała ekspansja polszczyzny, poszerzanie się kręgu jej użytkowników (Miodunka 2016: 229). W dobie średniopolskiej i początkowo w nowopolskiej pozycja polszczyzny była na tyle silna, że chętnie uczyli się jej cudzoziemcy, bez zachęty ze strony Polaków.

Anna Dąbrowska w artykule *Kto, gdzie, kiedy i dlaczego uczył (się) języka polskiego jako obcego?* zebrała podstawowe informacje dotyczące miejsc i szkół, w których uczono języka polskiego jako obcego, najpopularniejszych podręczników, wybitnych lektorów, a także podzieliła dzieje nauczania na podstawowe okresy (Dąbrowska 2012). Ta sama autorka w znajdującym się w druku obszernym tekście *Byli przed nami, uczyli przed nami* pisze między innymi o wielonarodowym społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej i związanej z tym wielojęzyczności, o unaradawianiu cudzoziemców, przyjmujących język polski i kulturę polską za swoje (jako kulturę drugą, trzecią itd., z czego wynika wielojęzyczność i wielokulturowość jako oczywiste następstwa). Podkreśla wkład obcokrajowców w naukę i kulturę polską, jako że byli to pierwsze osoby opisujące język polski oraz piszące różne podręczniki do nauczania JPJO. Pierwsza gramatyka języka polskiego, napisana po łacinie dla obcokrajowców przez Francuza Piotra Statoriusa-Stojeńskiego *Polonicae grammatices institutio*, powstała ponad dwieście lat wcześniej niż pierwsza gramatyka języka polskiego napisana przez Polaka dla Polaków (przez Walentego Szyłarskiego w 1770 roku).

Cudzoziemcy wkraczają do historii języka polskiego w dobie średniopolskiej, na początku XVI wieku. Tak więc udokumentowana historia nauczania języka polskiego jako obcego rozpoczyna się w okresie, kiedy polszczyzna istnieje nie tylko w mowie, ale także już w piśmie i w druku. Ta ostatnia okoliczność jest szczególnie ważna dla tych rozważań, ponieważ niezwykle cennym – w zasadzie jedynym – źródłem danych o nauczaniu cudzoziemców w dawnych wiekach są drukowane dla nich (i często przez nich pisane) gramatyki, podręczniki, rozmówki, listowniki, słowniki i inne opracowania przeznaczone do nauczania polszczyzny.

Aby pokazać, jak dotychczas traktowano wkład cudzoziemców w rozwój wiedzy o języku polskim, w jego opis i nauczanie, należy prześledzić istniejące opracowania historii języka polskiego, by się zorientować, czy włączano do niej dorobek obcokrajowców. A jeśli tak było, to w jakim zakresie. Książek poświęconych dziejom (historii) języka polskiego jest kilka. Pierwsza z nich – *Historia języka polskiego...* Antoniego Kaliny – ukazała się w 1883 roku. Potem kolejno wychodziły opracowania Aleksandra Brücknera (1906), Jana Łosia (1927), Jana Baudouina de Courtenay (1922), Stanisława Słońskiego (1934), Tadeusza Lehra-Splawińskiego (1947), Zenona Klemensiewiczza (wyd. 2. – 1974), Jana Mazura (1993)<sup>2</sup>, Bogdana Walczaka (1995) czy wreszcie Stanisława Borawskiego (2000). Zostały one przeanalizowane pod kątem odwoływania się ich autorów do dawnych prac (gramatyk, podręczników, słowników) przeznaczonych dla cudzoziemców uczących się języka polskiego. Jest to uzasadnione tym, że przez dwa stulecia nie było gramatyk języka polskiego pisanych dla rodzimych użytkowników języka. Od pojawienia się pierwszego takiego opracowania w 1770 roku aż do dziś równoległe ukazują się zarówno te

2 Tę trudną do zdobycia pracę udostępniło mi Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, za co w tym miejscu serdecznie dziękuję.

z przeznaczeniem dla obcokrajowców, jak i takie, których adresatami są rodzimi użytkownicy języka. Oba te nurty płyną obok siebie, przy czym teraz trudno sobie wyobrazić istnienie gramatyki dla cudzoziemców nieodwołującej się do opracowań dla Polaków.

## 2. Wzmianki i informacje o nauczaniu JPJO w istniejących historiach języka polskiego – przegląd opracowań

Zanim omówię opracowania dotyczące historii języka polskiego, chciałabym zwrócić uwagę na obszerny tekst Józefa Kazimierza Plebańskiego z 1862 roku dotyczący historii gramatyki<sup>3</sup>. Ten długi artykuł encyklopedyczny przedstawia różne gramatyki od czasów starożytnych, potem koncentruje się na gramatykach języka polskiego. Dość krytycznie nastawiony autor zwraca uwagę na nowatorstwo niektórych gramatyk języka polskiego, a także z dezaprobatą odnosi się do prac mających jedynie nastawienie praktyczne, nie naukowe. Podkreśla, że w szkołach pruskich (w Toruniu, Elblągu i Gdańsku) lepiej uczono języka polskiego niż w szkołach jezuickich. Aż osiem stron tekstu poświęca „spolszczonemu Francuzowi z Thionville”, czyli P. Statoriusowi-Stojeńskiemu, autorowi pierwszej gramatyki języka polskiego. Jeśli chodzi o innych autorów gramatyk przeznaczonych dla cudzoziemców, wymienia Mikołaja Volckmara, Jana Karola z Jasienicy Woynę, Piotra Michaela (Michaelisa), Adama Stylłę, Jeremiasza Rotera, Michała Kuschiusa, Jana Ernestiego, Franciszka Mesgniena-Menińskiego, Macieja Dobrackiego, Jana Monetę, Aleksandra Raphaelisa, Stanisława Malczowskiego, Jana Ernesta Müllenneima, Jerzego Schlaga, K.F. Müllera, Johanna Christiana Krumbholza, Ignacego Trąbczyńskiego, Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Ponadto padają nazwiska Tobiasza Kellera, Adama Adamowicza, Stanisława Stawskiego, Andreasa Polsfusa, Jana Ludwika Cassiusa, Natana Buckiego, Jerzego Samuela Bandtkiego, Franciszka Marcińskiego, Szreniawy, Carla Pohla, K.F. Kampmanna, Wincentego Krainńskiego i Kaspara Wilhelma Smitha. Jest ich, jak widać, sporo; przy kilku z nich pojawiają się też uwagi na temat wartości naukowej (rzadziej praktycznej) danego opracowania. Przytaczam tu skrótowo dane z 1862 roku, by pokazać, że autorzy prac omówionych poniżej mieli teoretyczną możliwość zapoznania się z podstawowymi informacjami o gramatykach języka polskiego przeznaczonych dla cudzoziemców. Jednak – jak wynika z przeglądu literatury przedmiotu z tego zakresu – nie wszyscy sięgali do gramatyk wskazanych w tekście J.K. Plebańskiego.

Antoni Kalina w 1883 roku ogłasza *Historię języka polskiego...*, pracę o formach gramatycznych języka polskiego do końca XVIII wieku, którą można uznać za pierwszą gramatykę historyczną (historię wewnętrzną) języka polskiego. Zgodnie z założeniem autora jest to przedstawienie rozwoju form gramatycznych polszczyzny z powołaniem się na źródła. W *Skróceniach źródeł* umieszczonych na początku książki nie ma żadnej gramatyki średniopolskiej, *eo ipso* żadnej gramatyki przeznaczonej do nauczania JPJO.

Aleksander Brückner wydał w 1906 roku *Dzieje języka polskiego* (kilkakrotnie wznawiane bez zmian). Witold Taszycki we *Wstępie* do czwartego wydania z 1960 roku pisze o wielkiej wartości tej pionierskiej pracy, mimo że ma charakter popularnonaukowy (*naukowopopularny*).

3 Hasło encyklopedyczne w *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda. Dokładne dane są w spisie bibliograficznym.

Brückner w *Dziejach...* podchodzi do słownictwa jak do zwierciadła, w którym odbija się historia i kultura narodu. Praca napisana jest z wielkim temperamentem, żywym i barwnym językiem i przynosi wiele informacji na temat dziejów poszczególnych słów; autor wyraźnie zaznacza zajmowane przez siebie stanowisko. Wiadomości gramatyczno-historyczne dołączane były do poszczególnych form wyrazowych niejako mimochodem, nie stanowiąc wydzielonej części książki. W przedmowie do wydania pierwszego Brückner pisze wprost: „Pracę oparłem po największej części na badaniach własnych; przytaczanie literatury byłoby więc zbyteczne” (Brückner 1960: 12). Nie ma zatem w omawianej pracy bibliografii. Po zapoznaniu się z tekstem można przypuszczać, że gramatyki i podręczniki do nauczania JPJO nie były wykorzystywane przez autora, który nie pisze również o tym, że cudzoziemcy uczyli się języka polskiego. Co jednak dla moich rozważań ważne, podkreśla ekspansję polszczyzny na wschód – na Ruś, Litwę, Mołdawię i Ruś moskiewską (Brückner 1960: 146). Zaznacza też, że Polacy uczyli się języka niemieckiego:

Nie lubiano Niemców, odgradzano się od nich, wiedzano dobrze, jak niechętnie garnęli się do języka krajowego, z jakim trudem go się uczyli i nigdy porządnie nim nie władali<sup>4</sup> [...] mimo to popłacał ich język nadzwyczaj, podobnie jak u Czechów; stosunki były silniejsze niż niechęci (Brückner 1960: 94–95).

Do dziejów języka polskiego wprowadził więc – choć bez nazywania tych zjawisk wprost – wielojęzyczność i wielokulturowość.

W 1922 roku Jan Baudouin de Courtenay wydał krótki *Zarys historii języka polskiego*. W tej stukilkudziesięciostronicowej książeczce zajął się przede wszystkim historią fonetyki (fonologii) oraz historią morfologii, ściślej – deklinacji i koniugacji, pominął zaś składnię i „historię znaczeń” (Baudouin de Courtenay 1922: 16). W swoich rozważaniach sięga do epoki prarioeuropejskiej, by przez prasłowiańską dojść do polskiej. W całej publikacji nie ma odwołań do jakichkolwiek tekstów historycznych, tym samym więc brak sięgania do pomocy dydaktycznych dla cudzoziemców.

Jan Łoś w *Krótkiej gramatyce historycznej języka polskiego* z 1927 roku zajmuje się językiem literackim. Jest to podręcznik uniwersytecki napisany „w celu zaradzenia potrzebom młodzieży uniwersyteckiej [...] służyć on może również za skrót dla polonistów zawodowców” (Łoś 1927: XIV). Gramatyka ta nie podaje miejsc, z których zaczerpnięto cytaty<sup>5</sup>. W *Źródłach i dziełach pomocniczych* (Łoś 1927: 374 i n.) pojawiają się cztery dawne gramatyki napisane dla cudzoziemców uczących się JPJO. Są to następujące prace: Mesgnien, *Grammatica seu institutio Polonicae linguae*, Dantisci 1649; Roter Jeremiasz, *Klucz do polskiego i niemieckiego języka*, Wrocław 1616; Stojęński-Statorius, *Polonicae grammatices institutio*, Cracoviae 1568; Woyna,

4 Ten pogląd sprzed ponad stu lat należałoby teraz zweryfikować.

5 Uproszczeniami spowodowanymi przeznaczeniem dydaktycznym swojej publikacji wyjaśniają pewne braki autorzy *Gramatyki historycznej języka polskiego* (Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Splawiński, Stanisław Urbańczyk) z 1965 roku. Chodzi o ograniczenie materiału, brak wyczerpującej bibliografii i powoływania się na poszczególnych badaczy (Klemensiewicz i in. 1965: 15).

*Compendiosa linguae Polonicae institutio*, Dantisci 1690<sup>6</sup>. Tak więc J. Łoś w swej pracy wykorzystywał opracowania gramatyczne o nastawieniu praktycznym (innych podówczas nie było).

Stanisław Słoński, publikując *Historię języka polskiego w zarysie* (1934), już w pierwszym zdaniu wyjaśnia, że jest to zarys popularny, przeznaczony dla studentów, nauczycieli i „całego wykształconego ogółu”. Książka jest więc pozbawiona dokładnych cytatów i „obfitej literatury, którą skądinąd pożytecznie byłyby przytoczyć” (Słoński 1934: 3, 4). Tym samym czytelnik pozbawiony został informacji na temat tego, skąd pochodzą przykłady ilustrujące poszczególne procesy fonologiczne czy gramatyczne. Nie można się zatem dowiedzieć, czy autor w jakimkolwiek stopniu korzystał z dawnych gramatyk cudzoziemskich.

W pisanim w czasie II wojny światowej, a więc bez dostępu do bibliotek i źródeł, *Języku polskim...* Tadeusz Lehr-Spławiński zaznacza, że nie jest to opracowanie dla fachowców, lecz dla „przeciętnie czytającego ogółu czytelniczego”. Autor miał oczywiście świadomość, że jego opracowanie jest niepełne. Celem pracy było „przedstawienie gramatycznego i słownikowego rozwoju języka piśmiennego”, bez roztrząsań stylistycznych (Lehr-Spławiński 1947: 5, 7). Zapowiada, że kiedyś, gdy nauka o stylu się rozwinie, możliwe będzie pełniejsze przedstawienie dziejów języka. Jeśli zaś chodzi o interesujące mnie tu informacje na temat historii nauczania JPJO, jest ich w omawianej publikacji kilka. Autor zawarł w niej uwagi dotyczące ekspansywności języka polskiego w XVI–XVIII wieku. Bardzo wyraźnie wypowiada się też o zależności między mocą języka a siłą państwa, w którym jest on językiem dominującym. Pisze:

Obniżeniu poziomu kultury języka w ciągu drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII stulecia towarzyszy osłabienie jego siły ekspansywnej, która do najwyższego napięcia doszła w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. Wówczas to nie tylko trzymała się jeszcze mocno polszczyzna na Śląsku mimo zerwania związków politycznych, a Prusy Książęce z Królewcem były terenem ożywionego ruchu piśmienniczego (reformacyjnego) polskiego, ale język nasz zyskiwał ustawicznie na znaczeniu na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie polonizacja nie tylko polityczna, ale i kulturalno-językowa czyniła szybkie postępy. Nie tylko szlachta ruska, ale i ludność miejska, a nawet duchowieństwo prawosławne na Rusi Czerwonej, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, tak samo jak i na Litwie posługuje się w znacznym stopniu językiem polskim (Lehr-Spławiński 1947: 289–290).

Dalej pisze, że „język nasz posiadał wówczas wielką siłę atrakcyjną na tych ziemiach i zyskiwał tam ustawicznie na terenie. Łączy się z tym bezpośrednio bardzo silny wpływ polszczyzny na język piśmienny ruski owych czasów” (Lehr-Spławiński 1947: 292).

Nawet na północnym zachodzie na obszarze silnie niemczyzną przesiąkniętych Prus Królewskich i Książęcych [...] zyskuje polszczyzna w tym czasie powoli, ale ustawicznie na terenie. Uczono się jej coraz więcej także po miastach tamtejszych, w Gdańsku, Elblągu, Królewcu, czego

6 Cytuję tak, jak zapisał J. Łoś, który nie podawał pełnych imion lub je pomijał.

wyrazem są liczne wydawane dla Niemców gramatyki polskie, jak Wojny, Menińskiego, Guthaltera-Dobrackiego (sic!) i innych. Był to bez wątpienia okres największej siły ekspansywnej naszego języka – niestety nie trwał on długo (Lehr-Spławiński 1947: 292–293).

T. Lehr-Spławiński nie pisze bezpośrednio o nauczaniu JPJO, ale zwraca uwagę na leżącą u podstaw tego zjawiska ekspansję polszczyzny na sąsiednie ziemie, na jej, jak byśmy dziś powiedzieli, moc.

Bez wątpienia najobszerniejszym i najbardziej szczegółowym opracowaniem jest monumentalna *Historia języka polskiego* Zenona Klemensiewicza. Na historię jej napisania ciekawie światło rzuca uwaga Ireny Bajerowej we wstępie do wydania z 1974 roku. Otóż pisze ona tak: „Sam Autor za zawiązek dzieła uważał wykłady pt. *Zarys historii języka polskiego*, jakie wygłosił na kursach wakacyjnych dla cudzoziemców i Polaków w Krakowie w sierpniu 1939 r.” (Bajerowa 1974: 11). Tak więc prowadzone na Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim kursy wakacyjne języka polskiego i kultury dla cudzoziemców dały początek późniejszej – pisanej już w czasie wojny i po niej – wspaniałej historii języka polskiego. Na kartach tej książki często wspomina się o roli cudzoziemców w opisie polszczyzny, wysławianiu jej piękna i wystarczalności, a także o pisaniu podręczników do nauczania JPJO i gramatyk dla obcokrajowców. Tym bardziej, że przez prawie trzysta lat czynili to w zasadzie tylko cudzoziemcy, natomiast w niewielkiej mierze ludzie, dla których język polski był językiem pierwszym.

Nie mniej istotne jest wzmiankowanie przez Z. Klemensiewicza zjawiska dwujęzyczności polsko-obcej w różnych okresach historii i na różnych terenach: w miastach, gdzie patrycjat stanowili Niemcy (np. Kraków, Gdańsk czy Wrocław), a plebs – Polacy, dominowała dwujęzyczność niemiecko-polska; na terenach Rusi i kresów w czasach ich przynależności do Rzeczypospolitej, gdzie posługiwano się językiem ruskim i polskim – panowała dwujęzyczność rusko-polska. Niemalą rolę w rozwoju dwujęzyczności odgrywała też łacina, będąca przez stulecia podstawą nauczania w szkolnictwie – dzięki niej, a raczej przez nią wytworzyła się ciężająca nad rozwojem języka polskiego dwujęzyczność łacińsko-polska. „Wyształcony Polak posługiwał się dwoma językami” (Klemensiewicz 1974: 385). W drugiej połowie XVIII wieku, kiedy wyższe warstwy społeczne są pod wielkim wpływem francuszczyzny, trudno mówić o dwujęzyczności zrównoważonej. Dominował język francuski, a polski był znany słabo, a czasem wcale nie uczono go w polskich domach. Zjawisko dwujęzyczności było w historii polskiej częste i zróżnicowane. Warto pamiętać, na co zwraca uwagę Z. Klemensiewicz<sup>7</sup>, że w historii polszczyzny były okresy, kiedy polszczyzna była ekspansywna. Dotyczyło to języka ruskiego i literatury pisanej po polsku przez pisarzy ruskich, języka litewskiego na Litwie oraz Pomorza i Śląska, gdzie języka polskiego uczyli się mieszkający tam Niemcy. Czas ekspansji języka polskiego to okres od połowy XVI do połowy XVIII wieku. W XIX wieku część Żydów polonizuje się i dąży do tego, by społeczność żydowska w procesie asymilacyjnym uczyła się języka polskiego, dlatego też rabini wprowadzają lektorat języka polskiego w chederach. Kolejna grupa narodowościowa stawiała się dwujęzyczna.

7 Podrozdział *Wpływ polszczyzny na inne języki* (Klemensiewicz 1974: 350–352).

Nietrudno spostrzec, że na ten czas (dobę średniopolską), zwłaszcza na jego początek i rozkwit, przypada okres świetności Rzeczypospolitej, jej silna pozycja polityczna, gospodarcza i kulturalna. Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej maleje w szybkim tempie moc języka polskiego i jego wpływ na języki sąsiednie. Nie kończą się jednak dzieje nauczania języka polskiego jako obcego, z różnych powodów nauczanego w wielu miejscach Europy.

Szukający spokoju w Rzeczypospolitej różnowiercy wygnani ze swych mniej tolerancyjnych krajów byli zazwyczaj ludźmi doskonale wykształconymi. W Polsce dodatkowo uczyli się języka polskiego, byli więc nie dwu-, lecz wielojęzyczni i – co dla nas ważne – posiadli znajomość polszczyzny. Dzięki temu zaś nie tylko stawali się tłumaczami, ale także jako pierwsi tworzyli gramatyki języka polskiego, będące dziś źródłem wiedzy o języku tamtych czasów, a podówczas pomocą do nauki JPJO. W okresie reformacji, a potem kontrreformacji, niezwykle ważne było wykorzystanie języka ojczystego ludności do propagowania wiary. Prym wiedli protestanci przez tłumaczenia Biblii na języki narodowe, drukowanie wielu kancjonatów, katechizmu czy zbiorów kazań w tych językach oraz wprowadzenie języków ojczystych do nabożeństw. Działo się też tak na polu języka polskiego. Dwujęzyczne miasta pogranicza, w których przewagę stanowili protestanci – Wrocław, Gdańsk, Toruń, Królewiec czy Elbląg – tworzyły szkoły, w których można było się uczyć języka polskiego. Z tej możliwości korzystali mieszcianie niemieccy, uznający konieczność opanowania tego języka przez przyszłych kupców czy rzemieślników. Nauczycielami byli przede wszystkim obcokrajowcy, którzy poznali język polski i później nauczali go innych.

Z. Klemensiewicz miał dużą wiedzę na temat nauczania JPJO w dobie średniopolskiej, którą mógł czerpać z istniejących już wówczas opracowań Władysława Pniewskiego z 1938 roku (dotyczyło Gdańska) czy Aleksandra Rombowskiego z 1960 roku (na temat Wrocławia) oraz Stanisława Tynca z 1952 roku (o nauczaniu języka polskiego w Toruniu). W swoim wywodzie na temat historii języka polskiego powoływał się na wymienianych w tych publikacjach gramatyków i autorów książek do nauczania JPJO.

Pierwszą gramatykę języka polskiego – napisaną po łacinie, ponieważ miała służyć obcokrajowcom, którzy chcieli nauczyć się polszczyzny – zawdzięczamy Francuzowi, Piotrowi Statoriusowi-Stojeńskiemu (*Polonicae grammatices institutio...*, Kraków 1568), co bywa zaskoczeniem dla laików.

Przy opisie zjawisk fonetycznych oraz akcentowych doby średniopolskiej Z. Klemensiewicz sięga do gramatyk języka polskiego napisanych przez cudzoziemców: F. Mesgniena-Menińskiego (1649), J. Roterę (1616), P. Statoriusa-Stojeńskiego (1568), J.L. Cassiusa (1797), E. Müllenhaima (1717), J. Monety (1720), Georga Schlaga (1734), J.T. Kellera (1701), J.K. Woyny (1690), Macieja Gutthätera-Dobrackiego (1669). Informacje zawarte w tych gramatykach okazują się również niezbędne przy omawianiu zmian zachodzących w polskiej fleksji. Znów Z. Klemensiewicz sięga do F. Mesgniena-Menińskiego, J. Roterę, J.K. Woyny, M. Gutthätera-Dobrackiego czy G. Schlaga, których opracowania stały się źródłem wiedzy o rozwoju polskiego systemu gramatycznego. Także słowniki pisane z myślą o uczących się polszczyzny cudzoziemcach brane są pod uwagę przez omawianego historyka języka. I tak J.K. Woyna w *Compendiosa linguae Polonicae institutio* (1690) umieszcza wyrazy wychodzące podówczas z użycia, dając ceną

wskazówkę późniejszym badaczom. Z. Klemensiewicz korzystał też ze słownika M. Volckmara *Dictionarium trilingue...* (1596), przeznaczonego głównie dla gdańskich Niemców uczących się polszczyzny. Pisząc o wzbogacaniu się polskiego systemu leksykalnego, nie pominął Klemensiewicz rozmówek polsko-obcojęzycznych. Podkreślał:

Do wzbogacenia słownictwa i frazeologii przyczyniły się jako pomoce dydaktyczne liczne rozmówki w języku polskim i obcym. Rzucają też one pewne światło na zainteresowania Polaków obcymi językami oraz na potrzebę cudzoziemców zaznajomienia się z polszczyzną (Klemensiewicz 1974: 357).

W tym kontekście wspomina przede wszystkim rozmówki niemiecko-polskie: zacytane fragmenty *Książeczek polskich* z początków XVI wieku, rozmówki M. Volckmara z 1616 roku czy G. Schlaga z 1736 roku – wszystkie przeznaczone dla Niemców uczących się polszczyzny lub dla Polaków uczących się języka niemieckiego. Z. Klemensiewicz pisze też o rozmówkach polsko-łacińskich służących wyłącznie nauce łaciny.

Na status języka mają bez wątpienia wpływ sądy jego użytkowników oraz opinie cudzoziemców znających dany język lub też jedynie go słyszających. Klemensiewicz powołuje się na sądy Polaków – na przykład na Mikołaja Reja, Piotra Kochanowskiego czy Andrzeja Maksymiliana Fredrę, jednak przede wszystkim na zdanie cudzoziemców, wyrażane w przedmowach do gramatyk języka polskiego i innych pomocy dydaktycznych, a czasem w mowach – jak w wypadku Jana Rybińskiego, który obejmując stanowisko lektora języka polskiego w gdańskim Gimnazjum Akademickim, wygłosił po łacinie mowę o pożytku nauki języków w ogóle, a języka polskiego w szczególności. Z. Klemensiewicz pisze dalej o pozytywnym nastawieniu do polszczyzny P. Statoriusa-Stojeńskiego, autora pierwszej gramatyki języka polskiego, wskazującego na istnienie w polszczyźnie reguł, czemu niektórzy przeczyli. Podobną opinię wyraził F. Mesgnien-Meniński, twierdząc, że język polski jest bardzo szlachetny i ma prawa gramatyczne. Również pozytywnie o polszczyźnie wypowiadali się w gramatykach dla Niemców M. Gutthäter-Dobrcki oraz A. Raphaeli czy E. Müllenheim.

W odniesieniu do tak zwanej stosowności użycia wyrazów Z. Klemensiewicz – oprócz powoływania się na wypowiedzi Polaków – odwołuje się do sądów wyrażanych przez autorów gramatyk dla cudzoziemców, z których część wypowiadała się przeciw stosowaniu dialektyzmów śląskich (np. Friede potępia dialektyzmy J. Roter). J.K. Woyna w *Compendiosa linguae Polonicae institutio* (1690) pokazuje, że wiele zdomowionych w polszczyźnie łaciny i greczyzmów ma rdzennie polskie synonimy, gani też M. Volckmara za wprowadzenie do swoich rozmówek wielu germanizmów (Klemensiewicz 1974: 394). Wypowiedzi te świadczą o wrażliwości gramatyków na czystość nauczanego języka polskiego. Są też dowody na to, że wykazywali oni dbałość o poprawność gramatyczną, określając, która z podanych przez nich form fleksyjnych jest powszechniejsza i godna polecenia. Czynili tak F. Mesgnien-Meniński, J.K. Woyna, M. Volckmar.

W dobie średniopolskiej ukazało się drukiem kilkadziesiąt gramatyk języka polskiego. Miało to wpływ na krystalizowanie się normy fleksyjnej, ortograficznej i ortofonicznej języka



polskiego. Charakterystyczną cechą tych opracowań było to, że ich autorami w większości byli spolonizowani cudzoziemcy, a napisane przez nich gramatyki miały cel wybitnie użytkarny: służyły nauczaniu języka polskiego cudzoziemców, przede wszystkim Niemców. Ze względu na to, że większość autorów nie była rodzimymi użytkownikami języka polskiego, ich oceny stanu języka trzeba przyjmować z ostrożnością, trudną jednak do określenia. Pamiętać też należy, że układ wszystkich wspomnianych gramatyk uzależniony był od gramatyk łacińskich, służących za wzorcowe dla języków nowożytnych.

Klemensiewicz omawia siedem opracowań średniopolskich, które (nie zawsze słusznie) traktuje jako gramatyki. Trudno na przykład mówić o informacjach gramatycznych w *Wokabularzu... (Książeczkach polskich)*, zawierającym głównie „sentencje” i bardzo ułamne fragmenty fleksji<sup>8</sup>. Natomiast bez wątplenia gramatyką jest pierwsze takie opracowanie polszczyzny autorstwa P. Statoriusa-Stojeńskiego *Polonicae grammatices institutio* (1568). Gramatykę tę do dziś ocenia się bardzo wysoko; autor miał znakomite przygotowanie teoretyczne do wychwycenia w nieopisanym do tamtych czasów języku regularności i prawideł. Dokonał „fundamentalnego opisu polskiego systemu gramatycznego, a przez to położył także podwaliny wszelkich roztrząsań jego historycznego rozwoju” (Klemensiewicz 1974: 413). Kolejna gramatyka opisana przez Z. Klemensiewicza to *Compendium linguae Polonicae* M. Volckmara (1594). Opracowanie to wykazuje (co jest całkowicie zrozumiałe) zależności od opisu gramatyki łacińskiej, a także książki Statoriusa. Po Volckmarze Klemensiewicz omawia pracę kolejnego cudzoziemca – F. Mesgniena-Menińskiego *Grammatica seu institutio Polonicae linguae* (1649). Jest to opracowanie szczegółowsze od P. Statoriusa czy M. Volckmara; autor – poliglot i znawca języków orientalnych – był świetnie przygotowany do napisania gramatyki języka polskiego. J.K. Woyna, pierwszy Polak piszący gramatykę polską dla cudzoziemców, napisał po łacinie *Compendiosa linguae Polonicae institutio* (1690) oraz po niemiecku *Kleiner Lustgarten...* (1690). To drugie opracowanie jest skróconą wersją *Compendiosa...*, uzupełnioną rozmówkami, słowniczkiem oraz zbiorem przysłów.

Z. Klemensiewicz bardzo krótko wspomina o *Enchiridionie polonicum* J. Monety (1720), podręczniku, który miał aż dziewiętnaście wydań.

Podsumowując, można powiedzieć, że Z. Klemensiewicz był dobrze zorientowany w działalności publikacyjnej nauczycieli JPJO działających w Gdańsku, Wrocławiu czy Królewcu w wiekach XVI–XVIII. Docenia ich wkład w opis języka doby średniopolskiej, wiedząc, że bez tego wszystkie informacje o systemie językowym polszczyzny tego czasu musielibyśmy wydobywać z dawnych tekstów.

W dobie nowopolskiej Klemensiewicz podkreśla zasługi Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, który był lektorem języka polskiego jako obcego w Królewcu i w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku, a także autorem gramatyk i podręczników do nauczania Niemców polszczyzny. Pracował w okresie bardzo trudnym (XIX wiek), kiedy chęć nauczania się języka polskiego nie była tak powszechna jak wcześniej, ponadto polityka pruska znacznie utrudniała taką aktywność.

8 Z. Klemensiewicz pisze wprawdzie, że „tylko chronologiczne pierwszeństwo” skłania go do napisania o „próbie podręcznika początków języka polskiego”, jednak jest to pozycja omawiana przez niego w przeglądzie gramatyk (Klemensiewicz 1974: 411).

W okresie nowopolskim gramatyki pisane przez cudzoziemców nie przestają być źródłem wiedzy o języku polskim, aczkolwiek jest to już okres, kiedy drukowane są także gramatyki języka polskiego pisane przez Polaków, niektóre (jak np. Józefa Mrozińskiego) cenione bardzo wysoko. Jednak informacje o stanie języka polskiego czerpie Z. Klemensiewicz między innymi również z I.C. Krumpholza (1794) czy A. Polsfusa (1797), choć w porównaniu z poprzednim okresem odwołań do takich gramatyk jest zdecydowanie mniej. W paragrafie poświęconym podręcznikom gramatycznym doby nowopolskiej znów pojawiają się prace obcokrajowców, głównie jako tło gramatyk pisanych po polsku dla Polaków. Inaczej jest z K.C. Mrongowiuszem, przywoływanym jako gramatyk piszący polskie gramatyki po niemiecku dla Niemców. Z. Klemensiewicz, pisząc o Jerzym Samuelu Bandtkiem, nie wspomina o jego gramatyce dla Niemców, ograniczając się do krytycznej wzmianki o słowniku. Ponadto wymienia *Gramatykę polską dla Litwinów uczących się języka polskiego* (1833) napisaną przez Franciszka Marcińskiego. Nie wspomina jednak o dużej liczbie takich opracowań dla Niemców, Czechów czy osób angielskojęzycznych. Pokazuje to, że materiały do nauczania JPJO XIX-wieczne i z początku XX wieku nie były znane Klemensiewiczowi i trudno się temu dziwić, ponieważ do dziś nie zostały opracowane. Ten wyraźny brak rzuca się jednak w oczy w *Historii języka polskiego*.

Zestawienie odwołań do cudzoziemskich autorów gramatyk języka polskiego i innych pomocy dydaktycznych dla cudzoziemców, a także osób zajmujących się nauczaniem JPJO w omawianej pracy Z. Klemensiewicza przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Odwołania do gramatyk języka polskiego autorstwa cudzoziemców w *Historii języka polskiego* Z. Klemensiewicza

LP.	IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ODWOŁAŃ
1.	P. Statorius-Stojeński	35
2.	F. Meniński-Mesgnien	24
3.	J.K. Woyna	22
4.	M. Dobracki	17
5.	J. Schlag (Szląg)	15
6.	M. Volckmar	15
7.	J. Roter	11
8.	J. Moneta	10
9.	K.C. Mrongowiusz	8
10.	J.E. Müllenheim	8
11.	J. Rybiński	7
12.	J.A. Cassius	5

LP.	IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ODWOŁAŃ
13.	I.C. Krumpholz	4
14.	B. Ruttich	4
15.	J. Gadebusch	3
16.	S.J. Malczowski (Malczarski, Malczewski)	3
17.	J.S. Bandtkie	2
18.	A. Polsfus	2
19.	F. Marciński	1
20.	P. Michaelis	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Historii języka polskiego* Z. Klemensiewicza.

Dane do powyższej tabeli zostały zaczerpnięte z indeksu zamieszczonego na końcu monografii Z. Klemensiewicza *Historia języka polskiego*. Pokazują one, że osiem gramatyk języka polskiego napisanych po łacinie lub po niemiecku dla cudzoziemców i przez cudzoziemców, a także teksty lektorów JPJO stanowiły dla historyka języka ważne źródło informacji, dwanaście zaś źródła mniej istotne. Pobieżne zestawienie pokazuje też, że należy wysoko oceniać wkład cudzoziemców w wiedzę o stanie języka polskiego doby średnio- i nowopolskiej.

Z. Klemensiewicz wykorzystuje publikacje związane z nauczaniem JPJO do stworzenia historii języka polskiego jako ojczystego. W jego monografii nie ma drugiego nurtu, płynącego obok głównego, a mianowicie historii języka polskiego jako obcego (drugiego). Najwyższy już czas, by takie opracowanie powstało, by w pełni pokazać szerszą perspektywę historyczną – języka polskiego jako ojczystego i jako drugiego.

W 1993 roku ukazała się napisana po niemiecku *Geschichte der polnischen Sprache* autorstwa Jana Mazura. Jest to jedyna praca tego typu skierowana do odbiorców zagranicznych, co wpłynęło na jej kształt. Napisana została przystępnym językiem, zawiera dużo informacji historycznych, literackich i kulturowych, koniecznych do zrozumienia czynników oddziałujących na rozwój języka polskiego. Informacje ściśle językowe podane zostały w sposób przejrzysty i syntetyczny, z wykorzystaniem materiałów graficznych, a pochodzą w wielu wypadkach z wcześniejszych opracowań innych autorów. J. Mazur w omawianej publikacji zwraca uwagę na uwarunkowania historyczne i geograficzne, w wyniku których Polska – najpierw Królestwo Polskie, a później Rzeczpospolita Obojga Narodów – była krajem wielojęzycznym i wielokulturowym. Jest też, oczywiście, mowa o wpływie reformacji i kontrreformacji na rozwój języka polskiego. J. Mazur przywiązuje dużą wagę do rozwoju szkolnictwa w dobie średniopolskiej, dzięki któremu powstawały gramatyki i podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego. Za gramatyki o największym znaczeniu w tym okresie autor uznaje trzy (jedną XVI-wieczną i dwie XVII-wieczne): P. Statoriusa-Stojeńskiego *Polonicae grammatices institutio*,

F. Mesgniena-Menińskiego *Grammatica seu institutio Polonicae linguae* oraz M. Volckmara *Compendium linguae Polonicae* (Mazur 1993: 267–268). Wszystkie autorstwa cudzoziemców. Dopiero w dobie nowopolskiej sytuacja uległa zmianie – najważniejsze gramatyki tego okresu są pisane przez Polaków z przeznaczeniem dla Polaków, głównie jako podręczniki szkolne. Dopiero pod koniec doby średniopolskiej i na początku nowopolskiej nabierają charakteru naukowego, biorą bowiem pod uwagę wyniki badań prowadzonych nad językiem polskim.

W swoim opracowaniu J. Mazur podkreśla też znaczenie języka polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej, pisząc o polonizacji Rosjan, Rusinów i Litwinów (Mazur 1993: 371), a także o roli Polski jako pośrednika kulturowego między zachodem i wschodem Europy (Mazur 1993: 272).

Bogdan Walczak w popularnym *Zarysie dziejów języka polskiego* z 1995 roku kilkanaście razy wspomina cudzoziemców, którzy w istotny sposób przyczynili się do rozwoju polszczyzny. W części dotyczącej doby staropolskiej jest wzmianka tylko o jednym z nich, autorze pierwszej gramatyki. Wywód dotyczy zjawiska mazurzenia, o którym pisał P. Statorius-Stojeński. W tym miejscu nie pada jego nazwisko, jest natomiast stwierdzenie, że o tej gramatyce „będzie mowa później” (Walczak 1995: 95).

W dobie średniopolskiej jednym z czynników stymulujących rozwój języka polskiego – oprócz rozwoju kultury renesansu, rozkwitu literatury w języku narodowym, rozwoju nauki i szkolnictwa, a także drukarstwa czy demokracji szlacheckiej – była reformacja, później zaś kontrreformacja. „Bardzo korzystny wpływ na rozwój polszczyzny wywarła reformacja oraz związane z nią rywalizacja i polemika religijna [...]” (Walczak 1995: 110). Przede wszystkim dlatego, że protestanci wprowadzili język narodowy do polemik z Kościołem katolickim, w którym to języku też odpowiadali zwolennicy katolicyzmu. Jedni i drudzy starali się dotrzeć do szerokich kręgów społecznych, a w tym celu musieli posługiwać się ich językami ojczystymi.

Szkolnictwo innowiercze odegrało niebagatelną rolę w rozwoju wiedzy o języku polskim oraz w nauczaniu go jako języka obcego ze względu na to, że w miastach o mieszanej ludności niemiecko-polskiej oraz (w pewnym okresie) na Rusi Kijowskiej wprowadzono nauczanie języka polskiego jako obcego. Szkoły innowiercze miały na ogół wysoki poziom (np. gimnazjum w Rakowie, Pińczowie, Lesznie). Autor wspomina o dużym znaczeniu szkół na terenach mieszanych polsko-niemieckich (Pomorze i Śląsk), na których w szkołach uczono języka polskiego jako obcego, czego nie było na terenach etnicznie polskich. W opracowaniu mówi się o Toruniu, Gdańsku, Wrocławiu i „innych miastach”. Rezultatem prowadzonej nauki JPJO były liczne wydania słowników, pisane po niemiecku gramatyki języka polskiego, a także rozmówki i podręczniki do nauczania JPJO, wydawane w Gdańsku, Królewcu, Wrocławiu, Brzegu czy Oleśnicy (Walczak 1995: 115).

Jest w omawianym *Zarysie...* krótka wzmianka o P. Statoriusie-Stojeńskim, autorze pierwszej gramatyki języka polskiego *Polonicae grammatices institutio*, brak zaś informacji, że nie był on Polakiem (Walczak 1995: 114).

O trójjęzyczności ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego i południowo-wschodnich województw koronnych pisze autor na stronie 143. Wykształceni ludzie posługiwali się tam

językiem polskim, ruskim i łacińskim. Wiele elementów z polszczyzny przenikało do języka ruskiego w wyniku ekspansji polszczyzny na wschód oraz polonizowania się górnych warstw społeczeństwa. Cerkiewszczyzna ruska była dla wielu ludzi zbyt odległa od codziennego języka potocznego, a język kancelaryjny Wielkiego Księstwa nie nadążał za potrzebami związanymi z rozwojem kraju. Nowe pojęcia nazywano po polsku. „Językiem państwowym Wielkiego Księstwa stała się polszczyzna w ostatnich latach XVII wieku” (Walczak 1995: 150). W piśmiennictwie ruskim – świeckim i religijnym – język polski pojawił się już wcześniej. B. Walczak wymienia ruskich pisarzy piszących po polsku: Łazarza Baranowicza, Janusza Galatowskiego, Barlaama Jasińskiego, Stefana Jaworskiego, Leoncjusza Karpowicza, Zachariasza Kopysteńskiego, Teofana Prokopowicza, Melecjusza Smotryckiego (Walczak 1995: 150). Wspomina też o Piotrze Mohyle czy Sylwestrze Kosowie.

Rozdział poświęcony gramatykom i słownikom staropolskim przywołuje między innymi *Dictionarium trilingue ad discendam linguam latinam, polonicam et germanicam accommodatum* M. Volckmara (Gdańsk 1596). Uwzględnione zostały też słowniczkki dołączane do gramatyk i rozmówek polsko-niemieckich i niemiecko-polskich na Pomorzu i Śląsku (Walczak 1995: 165). Pisząc o Michale Abrahamie Trotzu i Samuelu Bogumile Lindem przede wszystkim jako o autorach bardzo ważnych słowników, B. Walczak wspomina też o ich funkcjach lektorskich w Lipsku.

*Książeczki polskie* datuje na 1541 rok – „druk Wietorowy przeznaczony dla wrocławskiej młodzieży szkolnej” (Walczak 1995: 167).

Właściwe podręczniki gramatyki pojawiły się w wieku XVI, a ich liczba wzrosła w XVII i XVIII (do połowy XVIII wieku wyszło ich około czterdziestu). Wszystkie miały cel i charakter praktyczny: służyły cudzoziemcom, głównie Niemcom, do nauki języka polskiego. Wśród autorów zdecydowanie przeważają spolonizowani cudzoziemcy (Walczak 1995: 167).

Na następnej stronie pisze o P. Statoriusie-Stojeńskim – jest to pochwała „uczonego Francuza”.

Gramatyka M. Volckmara *Compendium linguae Polonicae* (Gdańsk 1594)

otwierała długą listę gramatyk i innych podręczników (słowników, rozmówek, wzorów listów itp.), przeznaczonych dla uczących się języka polskiego Niemców pomorskich. O potrzebie w tym zakresie na tym dwujęzycznym obszarze najlepiej świadczy fakt, że do lat siedemdziesiątych XVIII wieku (głównie jednak w wieku XVII) ukazało się tam takich podręczników bez mała sto! (Walczak 1995: 168).

Podobnie jak na Pomorzu dzieło Volckmara, tak na Śląsku, drugim obszarze dwujęzycznym, szereg gramatyk języka polskiego otwiera *Klucz do polskiego i niemieckiego języka* Jeremiasza Rotera (Wrocław 1616). I tutaj rynek był bardzo chłonny, toteż pod względem liczby różnego rodzaju podręczników Śląsk niewiele ustępuje Pomorzu (Walczak 1995: 168).

Potem autor ogranicza się do wymienienia gramatyk „w ścisłym tego znaczeniu” i podaje Michała Kuschiusa *Wegweiser zur polnischen Sprache – Przewodnik do języka polskiego* (Wrocław 1646), Franciszka Mesgniena-Menińskiego *Grammatica seu institutio Polonicae linguae* (Gdańsk 1649), oceniając ją jako „dzieło wybitne, pod wieloma względami przewyższające Statoriusa”, Macieja Dobrackiego *Gońca gramatyki polskiej seu Curier der polnischen Sprachlehre* (Oleśnica 1668), Jana Karola Woyny, pierwszego rodzimego autora łacińskiego podręcznika gramatyki polskiej *Compendiosa linguae Polonicae institutio* (Gdańsk 1690), Bartłomieja Kazimierza Malickiego *Tractus ad compendiosam cognitonem linguae Polonicae* (Kraków 1699), Jana Ernesta Müllenheima *Neuertörte polnische Grammatica* (Brzeg 1717), Jerzego (sic!) Monety *Enchiridion Polonicum oder polnisches Handbuch* (Gdańsk 1720), Jerzego Schlaga *Neue gründliche und vollstaendige polnische Sprachlehre* (Wrocław 1734), Karola Fryderyka Müllera *Polnische Grammatik* (Królewiec 1750) itp. (Walczak 1995: 169).

Pierwszym autorem, który napisał gramatykę języka polskiego po polsku dla Polaków, był Walenty Szylarski, a jego dzieło to *Początki nauki dla narodowej młodzieży, to jest gramatyka języka polskiego z 1770 roku* (Walczak 1995: 186). „[G]ramatyka Szylarskiego nie zdobyła sobie jednak uznania ani popularności, a wkrótce została przyćmiona przez podręcznik Kopczyńskiego [...]” (Walczak 1995: 232).

Najtrudniejsza była walka o polskość i język ojczysty na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach, a więc na obszarach od wieków dwujęzycznych, o większej lub mniejszej przymieszce starego osadnictwa niemieckiego, ziemiach traktowanych przez pruskiego zaborcę jako odwieczne niemieckie (Walczak 1995: 195).

Stanisław Borawski napisał *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historyzoficzne* i poświęcił swoją pracę pomysłowi opisu historii używania języka polskiego, czyli podejściu komunikacyjnemu (Borawski 2000: 157, 169).

Wydaje się, że dla tego autora pomoce dydaktyczne do nauczania JPJO byłyby „źródłami prymarnymi”, czyli takimi, które są „zapisami dawnych komunikatów” i zawierają „wzory lub realizacje wzorów zachowań językowych uznawanych za właściwe w różnego rzędu wspólnotach komunikatywnych” (Borawski 2000: 206). Są to m.in. wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, relacje uczestniczące i podobnego rodzaju dokumenty (Borawski 2000: 207). Do wzorów zachowań nie zalicza więc rozmówek dla cudzoziemców czy też wzorników listów. A szkoda. W pracy S. Borawskiego poświęconej przede wszystkim metodologii historii języka i sposobom myślenia o procesie historycznym (por. *Wstęp*) z definicji nie ma miejsca na omawianie informacji o stanie języka przekazywanych przez dawne gramatyki i podręczniki do nauczania JPJO.

Powyższy przegląd istniejących historii języka polskiego pokazuje, że od lat osiemdziesiątych XIX wieku spojrzenie na tę historię ewoluuje. Jest to oczywiste, jeśli weźmie się pod uwagę czynnik czasu. Interesujące mnie odwoływanie się przez badaczy historii języka do dawnych opracowań przeznaczonych dla cudzoziemców uczących się JPJO nie pojawiało się u wszystkich autorów. Wynikało to prawdopodobnie z przyjętych przez nich założeń oraz – być

może – z niepełnej znajomości tych źródeł, tym bardziej, że monograficzne opracowania poświęcone nauczaniu polszczyzny w miastach o mieszanej ludności niemiecko-polskiej zaczęły się ukazywać tuż przed II wojną światową (pierwsza w 1938 roku). Ponadto podchodzono do dziejów polszczyzny zasadniczo jako do dziejów języka ojczystego (narodowego), pomijając fakt, że przez kilka wieków był to język drugi dla części mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej lenn, a także dla pewnych kręgów mieszkańców krajów ościennych. Z analizy wspomnianych monografii dziejów języka polskiego wynika, że najobficiej ze źródeł przeznaczonych prymarnie dla cudzoziemców korzystał Z. Klemensiewicz, znający i wykorzystujący prace co najmniej dwudziestu autorów takich pozycji. Drugim z kolei badaczem jest B. Walczak, którego *Zarys dziejów...* również – w mniejszym stopniu, choćby ze względu na rozmiary publikacji – zawiera informacje o nauczaniu JPJO cudzoziemców oraz o podręcznikach i gramatykach pisanych z przeznaczeniem dla nich. Z przeanalizowanych starych opracowań tylko autorzy dwóch z nich: J.K. Plebański i J. Łoś podali bardziej dokładne (zwłaszcza ten pierwszy) lub tylko wzmiankowane w bibliografii uzupełniającej (ten drugi) informacje o gramatykach służących dawniej nauczaniu JPJO.

Wspomnieć też należy, że wszyscy wymienieni autorzy pominęli XIX-wieczne gramatyki i opracowania innego typu (podręczniki, wybory tekstów itp.) przeznaczone dla cudzoziemców. Wynikało to prawdopodobnie z tego, że w tym okresie (XIX wiek) istniało już wiele dobrych lub bardzo dobrych gramatyk pisanych przez Polaków i traktujących język polski jako ojczysty. Ponieważ te pisane dla cudzoziemców wcześniej były zwykle pomijane, należy teraz wziąć je pod uwagę przy pisaniu dziejów nauczania JPJO. Tym bardziej że grono uczących się narodowości w XIX wieku poszerza się znacznie w porównaniu z dobą średniopolską.

W późniejszym okresie badacze zagadnień bardziej szczegółowych, a nie ogólnej panoramy historii języka polskiego, korzystają z pochodzących z XIX wieku gramatyk dla obco-krajowców jako źródeł materiału do badań. I tak gramatyki pisane dla cudzoziemców wyróżnia jako odrębny typ gramatyk Anna Czelakowska (2010: 19). Nie jest też zaskoczeniem, że w pracy poświęconej gramatykom XIX stulecia Mirosław Skarżyński (2001) wymienia również gramatyki pisane dla cudzoziemców (F. Marcińskiego, T. Kurhanowicza, F.G. Kampmanna, K.C. Mrongowiusza, R. Rykaczewskiego, J. Poplińskiego, M. Suchorowskiego, T. Szumskiego). I. Bajerowa (1964), pisząc o polskim języku literackim w XVIII wieku, jako źródła podaje m.in. opracowania przeznaczone dla cudzoziemców – gramatyki J.K. Woyny, B.K. Malickiego, J.E. Müllenheima, J. Monety, G. Schlaga, S. Dąbrowskiego, I. Trąbczyńskiego, I.C. Krumpholza, K.C. Mrongowiusza, A. Adamowicza czy T. Szumskiego. Z kolei Wanda Decyk-Zięba pisze, że „w XIX w. dominują gramatyki szkolne i popularne [...] niewielką grupę wśród nich stanowiły gramatyki języka polskiego dla cudzoziemców”. Badaczka wymienia J.S. Bandtkiego *Polnische Grammatik für Deutsche...* (Wrocław 1808) i Tomasza Kurhanowicza *Przewodnik do praktycznej nauki języka polskiego dla Rosjan* (Warszawa 1865). Zwraca też uwagę na rzadko wspomnianą funkcję kulturotwórczą gramatyk:

pisane dla osób nieznających (uczących się) języka polskiego, stanowiły pomost (nośnik wartości) pomiędzy kulturą polską a kulturą zachodnioeuropejską, odpowiadały na określone

zapotrzebowanie społeczne, którym była potrzeba mówienia i pisania po polsku przez Niemców, Włochów czy Francuzów...” (Decyk-Zięba 2014: 96).

Do narodowości wymienionych przez W. Decyk-Ziębę powinno się dodać Czechów, Litwinów, Żydów i Rosjan, co sprawia, że należałoby mówić o pomocy między kulturą polską i europejską. Te przykłady różnych opracowań z jednej strony pokazują, że badacze przeszłości gramatycznej polszczyzny świadomie opierali się na gramatykach pisanych dla (a czasami też przez) cudzoziemców. W niektórych wypadkach wydaje się to oczywiste, ponieważ innych gramatyk polszczyzny podówczas po prostu nie było. Z drugiej strony autorzy podręcznikowych gramatyk historycznych (Klemensiewicz i in. 1965; Rospond 1973) nie powoływali się na dawne pomoce dydaktyczne do nauczania JPJO. Nie wykorzystywali ich jako źródeł czy też świadków zjawisk językowych zaobserwowanych przez autorów w czasie ich działalności. Jest to przecież kwestia wyboru.

### 3. Jak powinna wyglądać historia języka polskiego jako obcego

Problematyka dotycząca dziejów (historii) JPJO z założenia musi wykraczać poza ramy historii języka polskiego jako ojczystego – zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Mówiąc o danym języku jako o obcym, należy wspomnieć o sposobach i miejscach nauczania (organizacja szkolnictwa, stosowane w danym okresie metody nauczania), co włącza do rozważań historię edukacji i pedagogiki – zarówno krajowej, jak i europejskiej. Kolejną dziedziną związaną z nauczaniem języków obcych jest od wieków gospodarka: handel blisko- i dalekosiężny czy też codzienne sprzedawanie i kupowanie rozmaitych towarów na rynkach lokalnych. Sytuacje tego typu są wyraźnie odzwierciedlone w niektórych dawnych podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców. Motywacja związana z handlem (a więc i lepszym zarobkiem) była istotnym czynnikiem decydującym o otwieraniu szkół z lektoratami języka polskiego.

Ujęcie historyczne języka polskiego jako obcego należy przedstawiać w szerszym kontekście, czyli w powiązaniu z kulturą i warunkami życia społecznego i politycznego. Tak rozumiane dzieje przestają być głównie historią rozwoju systemu językowego, a przesuwają środek ciężkości badań w stronę lingwistyki kulturowej. Współcześnie wiadomo, że nie można uczyć języka jako obcego bez powiązania tego procesu z szeroko rozumianą kulturą (także dnia codziennego) kraju, w którym jest on językiem dominującym i urzędowym<sup>9</sup>. Istotne jest zwrócenie uwagi na potrzebę znajomości polszczyzny przez obcokrajowców, nie tylko z powodów gospodarczych, lecz także religijnych (pozyskiwanie wyznawców np. protestantyzmu), politycznych (pełnienie różnych funkcji politycznych w lennach Rzeczypospolitej) i kulturowych (moc dobrze rozwiniętego języka słowiańskiego, jakim polszczyzna była w okresie od XVI do drugiej połowy XVIII wieku).

Istotnym zagadnieniem, które powinno być uwzględnione, jest także wielojęzyczność i wielokulturowość części wielkich obszarów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz promieniowanie kultury polskiej na ziemię sąsiednie, w wyniku czego język polski – jako drugi

9 W odniesieniu do dawnych pomocy dydaktycznych zagadnienie to przedstawiła Anna Burzyńska (2002).



lub kolejny, a nie ojczysty – poszerzał teren, na którym był używany, i zwiększał liczbę użytkowników. Przy omawianiu późniejszego okresu nowopolskiego – jeśli korzystać z periodyzacji Z. Klemensiewicza – niezbędne jest uwzględnienie polityki językowej mocarstw rozbiorowych, w różnych okresach niejednakowo podchodzących do nauczania języka polskiego jako ojczystego i jako obcego. W XX wieku (po roku 1918) należy wziąć pod uwagę politykę językową Polski, różnicując ją w zależności od ustroju i stopnia samodzielności politycznej. W tym okresie powinno się też omówić nauczanie JPJO poza granicami kraju.

Historia JPJO musi mieć charakter porządkujący, a więc powinno się podzielić ją na okresy nauczania, opisać pod względem terytorialnym (gdzie uczono się polszczyzny) i społecznym (jakie warstwy społeczne to robiły), wskazać motywację uczenia się języka. Wspomniane porządkowanie dotyczy też wykazu pomocy dydaktycznych wykorzystywanych w ciągu kilku stuleci i dokładniejszego omówienia niektórych z nich (mowa o opisie i charakterystyce wybranych podręczników). Uwzględnić też należy zasługi lektorów języka polskiego (w większości będących cudzoziemcami) jako promotorów polszczyzny i jako autorów podręczników, a także, oczywiście, nauczycieli tego języka.

Historia nauczania JPJO powinna obejmować cały udokumentowany okres, czyli sięgać do początku XVI wieku i poprzez pięć stuleci dochodzić do czasów współczesnych. W tym długim okresie należy scharakteryzować i przeanalizować instytucje zajmujące się nauczaniem JPJO, osoby podejmujące takie działania (nie zawsze byli to nauczyciele) oraz uczniów. Winno się również odtworzyć<sup>10</sup> metody nauczania, zanalizować pomoce dydaktyczne (por. wyżej), wskazać na zmieniającą się motywację uczenia się polszczyzny.

Analizie należy poddać treść wybranych podręczników (rozmówek, słowników czy gramatyk lub listowników), przynoszących niezwykle ciekawe informacje na temat życia codziennego w miastach dwujęzycznego pogranicza (Śląsk, Prusy-Pomorze). Informacje takie należy skonfrontować z opracowaniami historyków, by stwierdzić, czy obraz codzienności przedstawiony w rozmówkach był zgodny z ówczesną rzeczywistością<sup>11</sup>. Powinno się też przeanalizować wybrane podręczniki, by ujawnić ich wzajemne zależności, często daleko idące. Pokaże to drogi szerzenia się pewnych pomysłów dydaktycznych, a także preferowane wzorce.

Na wybranych przykładach powinno się pokazać, jakie słownictwo (wchodzące w skład określonych pól leksykalno-semantycznych) i w jakiej liczbie było wprowadzane w dawnych podręcznikach do JPJO i porównać zgromadzone dane z wybranymi podręcznikami XX- i XXI-wiecznymi. Dzięki temu uzyska się nie tylko informacje o zasobie leksykalnym, który w mniejszym lub większym stopniu mieli przyswoić cudzoziemcy uczący się JPJO, ale też o tym, jak bardzo różnił się on od współczesnych nam założeń glottodydaktycznych oraz ile było między nimi podobieństw<sup>12</sup>.

10 Odtworzyć, ponieważ zazwyczaj nie były one opisane (czasem takie opisy się zachowały). Podstawą rekonstrukcji mogą stać się zachowane materiały dydaktyczne.

11 Dotychczasowe badania dowodzą, że tak rzeczywiście było. Pokazały to wyniki prac magisterskich napisanych pod moim kierunkiem.

12 Nie chodzi o leksykę związaną z przedmiotami, instytucjami czy działaniami dawno nieistniejącymi, ponieważ w sposób oczywisty nie może ona pojawiać się w tekstach późniejszych o kilka wieków.

Wszystkie pomoce dydaktyczne do nauczania JPJO są świadectwem kontaktów międzykulturowych i międzyjęzykowych, dowodzą otwartości sąsiadujących ze sobą narodowości, a także mocy języka polskiego. Część gramatyk/podręczników pisana była z myślą zarówno o uczących się języka polskiego jako obcego, jak i o Polakach uczących się języka niemieckiego. Takie bardzo pragmatyczne podejście charakteryzuje choćby anonimowy *Wokabularz* (1539) czy *Klucz do polskiego i niemieckiego języka...* J. Roter'a (1616). Między innymi właśnie te podręczniki biorą pod uwagę niemieccy historycy nauczania języka niemieckiego jako obcego (Glück 2002). Dzieła te traktowane są więc jako wspólne, należące do obu kultur i obu glottodydaktyk elementy łączące historie sąsiadujących ze sobą języków: polskiego i niemieckiego.

Historia nauczania JPJO powinna zwracać uwagę na moc języka polskiego, za której sprawą użytkownicy sąsiednich języków nie tylko uczyli się polszczyzny, ale pisali w niej dzieła literackie czy też stawali się nauczycielami tego języka i autorami różnorodnych pomocy do nauczania. Ekspansja polszczyzny najsilniejsza była w drugiej połowie XVI i w XVII wieku. Wysoki status języka polskiego sprawiał, że dobrowolnie opanowywały go wyższe klasy społeczne Rusi i Litwy czy Rusi moskiewskiej (Lehr-Spławiński 1947; Walczak 2015). Z innych powodów uczyli się go Niemcy zamieszkujący Prusy Królewskie i Książęce, Śląsk oraz Inflanty. Dzięki obu tym grupom, a także przez to, że Polacy poznawali niemiecki i języki ruskie, tereny te stawały się wielojęzyczne, a języki pozostające w kontakcie wpływały na siebie, czego ślady są widoczne do dziś. Poliwalencja kulturowa i wielojęzyczność są omawiane lub choćby wspomniane w niektórych pracach przeanalizowanych w części pierwszej niniejszego tekstu<sup>13</sup>.

Powinno się analizować słowniki dwu- i więcejjęzyczne jako źródła wiedzy o zasobach leksykalnych wykorzystywanych w nauce języka polskiego jako obcego. Istotna jest też jakość języka autorów wybranych pomocy dydaktycznych (np. problem germanizmów, czechizmów czy rusycyzmów). Badania takie w ograniczonym zakresie były już prowadzone (język M. Volckmara, gramatyki gdańskie, *Książeczki polskie*, różne słowniki polsko-obcojęzyczne).

Historia języka polskiego jako drugiego powinna pokazać wkład obcokrajowców w opis języka, zbieranie i definiowanie słownictwa, dokumentowanie jego użycia. Po pięciuset latach należy oddać sprawiedliwość licznej grupie przybyszów, którzy uznali język polski i kulturę polską za własne i położyli duże zasługi w ich promocji. Pokazuje to splatanie się i wzajemne wpływy językowe w Europie Środkowo-Wschodniej i niebagatelną rolę, jaką odegrał w tym procesie język polski. Przy takim rozumieniu tego zjawiska nie można odejść od historii języka polskiego jako ojczystego. Jest to podstawowy nurt, bez którego nie mogłoby być mowy o języku polskim jako obcym. Jest to też ta dziedzina, która była do tej pory opracowywana i omawiana.

Nauczanie cudzoziemców polszczyzny liczy już pięć stuleci. Jest to długi okres i najwyższy czas, by temu zagadnieniu poświęcić więcej uwagi i pokusić się o napisanie monografii. W tym tekście została przedstawiona idea, jak takie opracowanie powinno (mogłoby) wyglądać. Teraz czas na jej realizację.

13 Warto w tym kontekście wymienić pracę Antoniny Kłoskowskiej (2005).

## Bibliografia

- Bajerowa I. 1964: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Bajerowa I. 1974: *Przedmowa*, [do:] Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. 1922: *Zarys historii języka polskiego*, nakładem S-ki Akc. Polska Składnica Pomocy Szkolnych, Warszawa.
- Borawski S. 2000: *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Brückner A. 1906/1960: *Dzieje języka polskiego*, wyd. 4, przejrzał i wstępem poprzedził W. Taszycki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków.
- Burzyńska A.B. 2002: *Jakże rad bym się nauczył polskiej mowy... O glottodydaktycznych aspektach relacji język a kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Czelakowska A. 2010: *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Dąbrowska A. 2012: *Kto, gdzie, kiedy i dlaczego uczył (się) dawniej języka polskiego jako obcego?*, [w:] A. Markowski, R. Pawelec (red.), *Oblicza polszczyzny*, Seria „Ojczysty Dodaj do Ulubionych”, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 191–210.
- Dąbrowska A. (w druku): *Byli przed nami, uczyli przed nami*.
- Decyk-Zięba W. 2014: *Z dziejów gramatyk*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 93–96.
- Glück H. 2002: *Deutsch als Fremdsprache in Europa vom Mittelalter bis zur Barockzeit*, Walter de Gruyter, Berlin–New York.
- Harbig A.M. 2010: *O konieczności badań nad historią nauczania języków obcych*, „Neofilolog”, nr 34, s. 67–78.
- Jefimow R. 1970: *Z dziejów języka polskiego w Gdańsku. Stan wiedzy o polszczyźnie w XVII wieku*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Kalina A. 1883: *Historia języka polskiego. Formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII wieku przez...*, praca konkursowa uwieńczona nagrodą przez redakcją „Biblioteki Warszawskiej”, Lwów.
- Klemensiewicz Z. 1974: *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S. 1965: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kłoskowska A. 2005: *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lehr-Splawiński T. 1947: *Język polski. Pochodzenie – powstanie – rozwój*, Biblioteka Wiedzy o Polsce, Wydawnictwo S. Arcta, Warszawa.
- Łoś J. 1927: *Krótką gramatyka historyczna języka polskiego*, Lwowska Biblioteka Sławistyczna, t. 5, z Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Lwów.
- Mazur J. 1993: *Geschichte der polnischen Sprache*, Peter Lang, Frankfurt am Main–Berlin–Bern–New York–Paris–Wien.
- Miodunka W. 2011: *Między etniczno-genealogicznym a kulturowym rozumieniem narodu. O potrzebie historycznojęzykowych badań polszczyzny jako języka obcego i drugiego*, „LingVaria” VI, nr 1, s. 179–204.
- Miodunka W.T. 2016: *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Pawlak M. 1972: *Dzieje Gimnazjum Elbląskiego w latach 1535–1771*, Olsztyn.
- Plebański J.K. 1862: *Grammatyka i grammatycy*, hasło w *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda, t. 10, Warszawa, s. 437–560.
- Pniewski W. 1938: *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, Gdańsk.
- Rombowski A. 1960: *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec wieku XVI – połowa wieku XVIII)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rospond S. 1973: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Skarżyński M. 2001: *W kręgu gramatyk polskich XIX i XX wieku*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagielonica”, Kraków.
- Słoński S. 1934: *Historia języka polskiego w zarysie*, Książnica-Atlas, S.A. Zjednocz[one] Zakłady Kartogr[aficzne] i Wydawn[icze], T.N. S.W., Lwów–Warszawa.

Szylarski W. 1770: *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Grammatyka języka polskiego ucząca, a tym samym pojęcie obcych języków, jako łacińskiego, francuskiego, włoskiego i innych ułatwiająca*, Drukarnia Jego Królewskiej Mości i Bractwa Świętej Trójcy, Lwów.

Tync S. 1952: *Toruńska szkoła polska dla Niemców (1568 -1793)*, „Przegląd Zachodni” VIII, t. 3, s. 433-474.

Walczak B. 1995: *Zarys dziejów języka polskiego*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.

Walczak B. 2015: *Polszczyzna poza granicami kraju w historii języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, nr 8, s. 132-142.

## Summary

---

### Teaching Polish as a foreign language in the history of Polish

Keywords: history of Polish as a foreign and a second language, glottodidactics, multilingualism, multiculturalism.

The article is divided into two parts. The first one gives a wide background of Polish as a foreign/second language. For this purpose a short review of books dealing with the history of Polish language has been included. The second part sketches an idea of a future monograph devoted to the history of Polish as a foreign/second language which is already five hundred years old. Handbooks, dictionaries, dialogues and grammars written especially for foreigners and often by foreigners should be a starting point. The background of multicultural and multilingual Polish-Lithuanian Commonwealth should also be very important.